N° 26. DNIA 10 WRZEŚNIA 1839.

Pismo Młoda Polska wychodzi trzy razy na miesiąc.

Prenumerata na kwartał siódmy *(Lipiec, Sierpień, Wrzesień)* franków *trzy*, przyjmuje się w Księgarni Polskiéj.

Wszelkie pisma i przesyłki adressowane mają być *franco : à Mr le Gérant de la Librairie Polonaise*, 17 bis, rue des Marais Saint-Germain.

Redakcja uprasza szanownych swych prenumeratorów o opłatę naeżności.

MOJE WSPOMNIENIA, ALEXANDRA JEŁOWICKIEGO.

Xiąg dwie. Paryż 1839.

(Artykuł pierwszy).

Płód literacki, którego już sam tytuł, i (odpowiednio tytułowi) cała sfera widoków i tendencij, ściśle w indiwidualności zawierając się, zdają się wymykać z wszelkiego stosunku z ogółem, a więc i sądem — niemniéj przeto, samym aktem jawienia się, dopełnienia gry przedrodniéj — i poczęty, dokonany, należąc do świata : należy do ogółu, do sądu. Usiłowanie przeważenia indiwidualności nad uniwersalnością, jest grzechem pierworodnym tego dzieła ; w nim się zajmuje cała jego wartość ; z niego płyną liczne usterki i znaczne błędy w pojęciach intellektualnych, i widokach moralno-praktycznych ; on też rozbraja i zbroji, a zawsze wywołuje sąd.

Jakkolwiek autor powołaniem swojem oddawna charakterem wiecznym w nim się objawiającem, jakkolwiek pozycją dzisiejszą,

i stanem do którego mierzy, stanem duchownym, a przeto najuniwersalniejszym, ku uniwersalności skłaniaćby się winien, wszelako indiwidualizm eryguje się w nim w bóstwo przeważające aż do bałwana. Ile zarzut ten głowny i wielki, acz z góry położony, niepochodzi jednakże z łaski; ile ugruntowany, pokaże rozbiór dzieła tém ściślejszy im pojęcie samo zarzutu ogólniejsze, i niezbyt obznajomionym z krainą myśli, autorom samym, do zgłębienia przytrudne.

Indiwidualizm uniwersalizować, jest to, lub jedność swą nieść na ofiarę powszechności; albo też, jedność podnosić do równoważenia się z powszechnością, zarówno w przyzwoitéj, jak w przebranéj lub niedobranéj mierze, zarówno w złym jak w dobrym kierunku: i to jest Demokratizm w najogólniejszem pojęciu. Uniwersalizm indiwidualizować, jest to albo powszechności nadawać sumienie wirtualności, w charakterze całkowitości i mocy; albo też, powszechność nieść na ofiarę jedności, zniżając ją do równoważenia się z jednością, zarówno w przyzwoitéj, jak w przebranéj lub niedobranéj mierze, zarówno w złym jak i w dobrym kierunku: i to jest aristokratizm, w najogólniejszem pojęciu.

Polacy, którzy przez samą pozycją swoją nieszczęść praktycznych, muszą się determinować z najściślejszą dokładnością praktyczną, jeżeli chcą się zdeterminować w życiu narodów praktycznem, gdzież zamieszczą Jełowickiego i jego Wspomnienia? Naturalnie w arystokracji: bo uniwersalizm w tém dziele oczywiście poświęcony indiwidualizmowi. Jakoż od tytułu dzieła, imie autora i jego wspomnienia powszechności podającego, od odzewu do matki, zstępując do autora dziecięcia, w łonie jego, w pierwszem pełzaniu, w niedbałości ukraińskiego opowiadania, w owem «*pięknie, huczno, wesoło, dużo gości, cukierków, owoców, kwiatów, koni, psów, strzelania, zabawek*, aż do hasania na kucyku» widzisz wychowanie szlachcica polskiego ukraińskiego, jak baszy wśród kaskad i odalisk, niestety! opowiadane z całą roskoszą, pożerania szczęścia kraju, familijną zgrają zabijającéj naród ka-

sty. I czemuż Polak rumienić się powinien przed otworzoną naiwną kartą?

Szczególniejsza! kraina od niebios ulubiona, płodnością, żyżnością niezrównana, niema też równéj co do nieszczęść spływających od człowieka. Od czasu kiedy służyła za trakt postępnemu barbarzyństwu do zalania i zmordowania zbrodniami przesyconego Rzymu, nieodetchnęła chwili; wnet posłużyła za plac wiecznéj rozprawy dwóch pokoleń bratnich, rosprawy przerwanéj na chwilę zlewającą się na obadwa burzą machometanizmu, kującą jedno z nich w kajdany tatarskie, wyzywającą drugie na harc kilko wiekowego niszczenia się, aż się wydarło pierwsze z ręki Tatara, aby ponowić straszliwą wśród narodów tragedją Kaima; na tym placu zaczęła ją, i odtąd niesłychaną, ledwo pojętą sprzecznością w naturze, najżyźniejszy grunt stał się stepem dzikim, legowiskiem węża lub rozbójnika. Nigdzie szlachta polska nie zlatywała się z taką chciwością łupu, jak sęp poczuwszy ścierw na pustyni; nigdzie tyle nie tyranizowała ludzkości, ile w naszych prowinciach Ruskich. I niech to nikogo niedziwi: one były placem wiecznym rosprawy religijnéj moralnéj i intellektualnéj; placem najbliższym w czasie; najwłaściwszym w przestrzeni, między dwóma głównemi szczepami Sławian; naturalnie przeto, musiały wytrzymać wszystkie siły i klęski, uderzające na się z wściekłością. Tam to, dobro ogólne każdy poświęcał swojemu indiwiduum: to też odzywa się w piśmie Jełowickiego, tak jak w prostéj śpiewnéj dumie ukraińca.

Jakoż miłość Ojczyzny przez którą Polak najwyżéj zasłynął, jest jeszcze indiwidualizmem, wznoszącym się do uniwersalizmu, i nadto często do przeważenia go usiłującym: przeto też, Polak ani czuł potrzeby, ani chciał, ani umiał jak ku dobru powszechnemu narodowości własnéj zwrócić, tem mniej podnieść do spółpracy nań, najpiękniejsze swe krainy Ruskie; i za to, tam najpierwszy cios śmiertelny odebrał. W zwarciu się sił równikowych z biegunowemi narodów, piorun wypadkowy spadający

południkami, od dawna spada prostopadle na te krainy : tam to, wśród niszczącéj burzy elementów sławiańskich, rozrosły element szwedzki, fałszywie chwilowo piorunami ciężarny, roztrzaskał się na równinach Pułtawy; tamtędy też, w walce o panowanie światu, przechodziła jedna z wypadkowych głównych sił olbrzyma Gallickiego, i rychléj można było i bezpieczniéj za nią wycofać się z złéj doli nadbrzeżami Adriatyckiego morza, niżeli za drugą, idącą środkiem Niemiec, opartą o morza północne; — tam jeszcze, w nieśmiertelnéj wiecznéj rozprawie Sławian między sobą, siły od Baltyku i Oceanu rozbujałe, nad Euxynem losy narodów zdecydują. I oto indiwidualizm z uniwersalizmem, najpiękniejszy plac do nieśmiertelnéj, wiekuistéj z sobą walki wybrawszy, ślad jéj, aż w piśmie pomiernem ale ukraińsko-polskiem, zostawują; a wszędzie prawie i zawsze uniwersalizm zabity indywidualizmem.

Mimo to wszakże łatwo dostrzedz, że uniwersalizm tylko, zstępując do indiwidualizmu, przychodzi do sumienia swéj wirtualności, do scharakterizowania się całością i mocą : naówczas, Miłość Ojczyzny jest najpiękniéjszem uczuciem człowieczeństwa, jedną z passij uniwersalnych, i przeto zródłem entuziazmu unieśmiertelniającego ród ludzki. Nie wchodząc w to ile mój naród miał takowego czucia, i jak mało logicznego w tym względzie sumienia, to wszakże jasna, że charakteristiką jego wśród wielkiéj familii narodów, jest to uczucie, posuwane aż do słabości, do choroby. I w piśmie Jełowickiego, jakaż to tęskność rzewna dziecięcia do macierzyńskich Ojczyzny uścisków! ton jego, styl, zwrót uczuć i zmysłów, jest tłem przeciągłem głosu wołającego po pustyni za straconą Matką osierociałego serca. Jakże miło Polakowi chwytać głos współczucia za ukochanym swym krajem! wówczas, zapominają się błędy i mnogie przywary, grzechy nawet, któremiśmy zabili też Matkę — i to jest główna, stała i ogólna zaleta wspomnień Jełowickiego.

CO JEST EDUKACJA ?

Na to zapytanie, nader prosta i łatwa być zdaje się odpowiedź. Wielu z tych jednak, co tak myślą, nalazłoby się w niemożności odpowiedzenia nań zaspakajającym sposobem — Stosownie do miejsca jakie kto w społeczności zajmuje, do powołania jakiem się trudni, i do okoliczności wsrzód jakich żyje, każdy inaczéj to zapytanie pojmując odmienne też zdanie w tym względzie mieć musi. Tę rozmaitość zdań z natury kwestyi wynikającą jakże pogodzić ? Jak najtrafniéj podane tu zagadnienie rozwiązać ? Zaiste, jeżeli tę kwestją względnie do każdego pojedyńczego indywiduum, do każdego poosobno stanu rozwiązać będziemy chcieli, trudność okaże się niemała — bo odpowiedzi na nią nieograniczona najdzie się liczba, a wszystkie z właściwego stanowiska uważane mogą być równie dobre i dorzeczne. Lecz jeżeli znowu tę kwestyą w najogólniejszém weźmiemy *znaczeniu*, ze stanowiska politycznego uważając Edukacją jako zasadę cywilizacyi i cywilizujący pierwiastek życia narodu wolnego, odpowiedź na nią podówczas wielce uprościć się może i wysłowić treściwie : a oto wedle naszego zdania takim sposobem. Każdy człowiek w kraju wolnym potrzebuje trzech rodzajów Edukacji. Jednéj dla uczynienia go zdatnym do własnéj mu i szczególnéj jego professji lub powołania, to zaś jest co pospolicie zowią edukacją professyonalna. Drugiéj dla obeznania go z powinnościami którym zadosyć czynić powinien jako człowiek i jako obywatel, co nazywają edukacją moralną i polityczną. I trzeciéj nakoniec dla ukształcenia go do wyższych stosunków jako istotę od Boga stworzoną i przeznaczoną do nieśmiertelności — co Edukacją Religijną mianują. Niezaprzeczoną zaś teraz jest rzeczą i rzeczą z siebie tak oczywistą tak jasną iż dowodzić tego niemasz potrzeby że to dla człowieka najpożyteczniejsze co do jego szczęśliwości zmierza. Jak atoli « co najpożyteczniejsze » człowiekowi wolnemu pojmować przystoi i należy, nad tem zastanówmy

się nieco. W mniemaniu pospolitem wielka liczba osób statecznie brać zwykła wyraz « użyteczność » w znaczeniu nader nizkiem i ograniczonem, nie to przezeń rozumiejąc co rzeczywiście do uszczęśliwienia człowieka zmierza, lecz to raczéj co do nagromadzenia pieniędzy mu posługuje, a stąd uważać professyonalną edukacją jako rzecz arcy pożyteczną, czas zaś łożony na edukacją ogólną bądź moralną bądź religijną, zwłaszcza gdy ta ostatnia chwil nieco zabiera; (tamtéj do któréj oni przywiązują mianowicie wyraz « użyteczność » chcę mówić edukacji usposobionéj człowieka do zyskiwania tego co mu do wygodnego życia potrzebne); jako czas zupełnie stracony i zmarnotrawiony. Być wszelako można nader biegłym w sprawowaniu rozmaitych urzędów i professji, a pozostać z temwszystkiem bardzo nieoświeconym, nieokrzesanym, bardzo nędznym i zepsutym człowiekiem. Można działać wyśmienicie w chwili gdy się jest przy robocie lub jakiemkolwiek zatrudnieniu, lecz nikt z nas nie jest ciągle przy robocie. Jest zawsze pewien czas który przepędzamy wśród naszych familji, przyjaciół, i sąsiadów; i czas niezmiernéj wagi który sami z sobą przepędzamy. Jeżeli więc niewiemy jakim sposobem czas ten przyzwoicie przepędzić, jesteśmy wówczas nader niegodnymi i nader małéj wartości ludźmi; jakkolwiek bądź, być skądinąd możemy wybornymi prawnikami, doskonałymi lekarzami, chemikami, inżynierami, mechanikami, rolnikami lub cokolwiek jeszcze nad wymienione tu stany byćby mogło naszem wyłącznem zajęciem. Owo zaś co nas usposabia do przyzwoitego owych chwil przepędzenia, niejestto bynajmniéj edukacja professyonalna lecz jest właśnie edukacja ogólna. Jestto ta edukacja któréj wszyscy w ogólności potrzebują. Jestto mianowicie : edukacja która uczy przedewszystkiem człowieka jego powinności względem Boga i bliźnich; która go prowadzi do nabycia dobrych zasad i dobrego charakteru; do myślenia i o innych także a nie o sobie samym tylko. Jestto ta edukacja która następnie zobowiązuje człowieka do wypełnienia jego powinności obywatelskich:

do posłuszeństwa prawom wszędy i zawsze, bez starania się przytem także o pozyskanie praw stanowiących się tak doskonałych jak tylko można : do zrozumienia, iż dobry i sprawiedliwy rząd, radzić się niemoże interessu pojedyńczéj klassy, pewnego jakiegoś powołania ludzi, lecz zważać i wzgląd mieć musi na to co jest zgodne z dobrem ogółu; że wszelki interes i wszelki stan ludzi również dać jak i wziąć ma, i że w razie gdzieby każdy nastawał dla otrzymania czegoś za popędem tylko idąc własnéj woli, nastąpiłoby wówczas zamieszanie najdziksze, lub istna tyranija. Ponieważ zaś wielka część tego co się na złe wyradza, bądź w publicznem bądź w prywatnem życiu, wypływa zwykle z nieoświecenia lub niedorzecznego rozumowania, wszystko to zatem naostatek, co nas uczy rozumować trafnie i co czujnemi nas czyni na zwyczajne zasadzki zuchwałych i niedelikatnych pisarzy i wielomównych, alboliteż na brednie ludzi zaślepionych, wszystko to jest w edukacji człowieka nieoszacowaną jéj częścią, któréj dobrodziejstwa dozna on tam wszędy gdziekolwiek mu sposobność zdarzy się usta otworzyć dla mówienia, lub ucho nadstawić do posłuchania, a nakoniec to wszystko co umysł człowieka czynniejszym robi, zaś wyobrażenia które doń wstępują szlachetniejszemi i wznioślejszemi, jest wielką przybawką do jego szczęścia gdy na osobności sam z sobą zostaje,do przyjemności, inni z nim doświadczają gdy się w towarzystwie jakiéj znajduje. Ztąd to pożyteczne jest nader uczyć wyrozumieć i zamiłować to co piękne już w dziełach Stwórcy wszech rzeczy, już w robot ludzkich utworach ; jużto w kwiatach polach skałach i wodach jako i na otaczającem nas niebios sklepieniu ; jużto w kształtnych budowlach, znakomitych malowidłach i przyjemnéj muzyce jakoteż we wzniosłych myślach i we świetnych poezyi obrazach. Takato edukacja uczynić niezawodnie zdoła każdego człowieka i każdy naród dobrym mądrym i szczęśliwym. Ustanowmy ją a cele professyonalnéj edukacji bynajmniéj tym sposobem opuszczonemi przy nikogo niezostaną; sam zdrowy rozsądek albowiem i do-

bre zasady, któremi się umysł kierować będzie, sprawią to nieomylnie iż człowiek każdy będzie się starał znać swoje szczególne i główne zatrudnienie; a przeciwnie znajomość choćby najdoskonalsza zatrudnień własnych uczynić człowieka ani dobrym ani mądrym ani szczęśliwym koniecznie niepotrafi. Rozsądek zaś i dobroć, są nietylko najrzadszemi i najszacowniejszemi przymiotami z któremi się w drogę życia wstępuje lecz nadto rzeczami których nigdy do zbytku mieć niemożna: żadna konkurencja ani rozprzestrzenienie ich jak największe pomiędzy innemi wartości onych zmniejszyć niezdoła; im większą bowiem liczbę onych uda się nam zaszczepić i wypielęgnować tym większa owszem będzie ich cena, gdyż tym więcéj przeto najdzie się osób zdolnych je poważać i szacować. F.

Powiedziano ci wiele o Polsko, o przyszłości twojego ludu; świat jest dla ciebie w uwielbieniu, i jak ty oczekuje z wielką niecierpliwością chwili którą Opatrzność wybrała do spełnienia swoich zamiarów nad nim. Ale słuchaj co mówi Symeon błogosławiąc ciebie i twoje dzieci. Ten lud postawion jest na zgubę i dla odrodzenia wielu ludów Europy; postawion jest jako znamie sprzeczności. Kiedy się odrodzi, pociągnie za sobą zmartwychwstanie wielu, i zagładę wielu. Nim ta chwila nadejdzie będzie znamieniem sprzeczności dla Europy, sztandarem niezgody i powszechnego swaru, kulą którą Europa wlec będzie u nóg swoich a która niepozwoli jéj kroku uczynić ni w tę ni w ową stronę, wieczystą zawadą pokojowi i wojnie; niema bowiem pokoju dla Europy dopóki Polska zostawać będzie w dzisiejszym stanie, a ci co ją posiedli nie będą nigdy śmieli przedsięwziąć wojny, z bojaźni aby im nie umknęła z ręki. Będzie w Europie niby pierwiastkiem roztwarzającym, niby kwasem politycznym i społecznym. Imie jéj wymażą z karty; ale za to zapisanem ono będzie w najdrobniejszych wypadkach: nie znajdzie się ni jeden akt dyplomacji gdzie-

by nie było wciągnięte, ni jedna konferencja gdzieby go nie *wymówiono z cicha*, ni jedno zgromadzenie gdzieby go nie wnoszono z okrzykiem. A teraz pytam was: umarł-li naród o którym tyle hałasu? Umarł-li naród którego każde tętno czuć w świecie, który każdym oddechem porusza Europę? Umarł-li lud, co jeśli nie stanowi dziś wszystkiego w Europie i historyi, to przynajmiej przeszkadza wszystkiemu, jest zaporą wszystkiemu? Myśleliście żeście zatracili Polskę, a oto zamiast być na krańcu Europy jako granica, jest ona dziś wszędy w Europie niby okop ścieśniający wszystkie stosunki, przeszkadzający wszelkim związkom. Zda się że ten naród graniczny uniósł ze sobą granicę swoją i wyciągnął ją w okół wszystkich państw Europy. Nie można dziś zrobić jednego kroku żeby nie nadeptać na Polskę, nie potrącić się o nią. Tu leży jako grób zawżdy otwarty i grozi ci pochłonieniem, tam się ukazuje przerażająca jak upior, i temu co mówi że jéj niemasz, woła grobowym głosem: skłamałeś, o to jestem. Ale przed twem zmartwychwstaniem o Polsko, miecz twą duszę przeszyje, krew twoja popłynie, cierpienia cię oczyszczą; trzeba albowiem aby wiele serc było przebitych, i ukryte w nich myśli wytrysły na jaw dla zbawienia twego. Miecz objawia wielkie myśli społeczne, we krwi one wychodzą na jaśnię.

A teraz Młoda Polsko: Polsko przyszłości posłuchaj z uszanowaniem co ci mówi Anna prorokini, ta niewiasta obciążona laty, co przemieszkawszy ze swoim mężem siedm lat od dziewiczości swojéj, przeżyła długie dnie owdowienia w świątyni, poszcząc i modląc się dzień i noc, chwaląc Pana i mówiąc o nim do wszystkich oczekujących odkupienia Izraela. Ta kobieta, to stara Polska, polska przeszłości co od dziewictwa wiary Chrystusowéj przemieszkała siedm wieków z Chrystusem swym oblubieńcem, a od czasu owdowienia pędzi życie na postach i modlitwach. To Polska która jest w niebiesiech, i używa już chwały wybranych zarobionéj na ziemi długiemi i upornemi bojami za wiarę i kościoł; to Polska oczekująca

w czyscu korony przyobiecanéj wielkim poświęceniom ; to historja Polski od jéj dziewictwa to jest od przyjęcia krzyża i wiary Chrystusowéj, aż do jéj owdowienia , to jest do dnia w którym straciła swoję narodowość. Cała ta historja, jak prorokini przeszłości, chwali Boga na każdéj karcie i mówi o nim do wszystkich oczekujących dziś odrodzenia Polski, prawiąc że Chrystus jest jedynym odkupicielem ludów, i że przez niego tylko Polska odkupioną być może. Odzywa się do was słowy Apostoła do Galatów. « Bracia moi, dopóki lud, ten dziedzic obietnic Chrystusa i dóbr nabytych dla nas przez Jego umęczenie jest jeszcze małym i dziecięciem, nieróżni się w niczem od poddanego i niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego; ale oddany jest w opiekę możnych i bogatych na czas oznaczony przez ojca wielkiéj rodziny ludzkiéj.» Tak i my sami pókiśmy byli mali podlegaliśmy więcéj koniecznościom natury i świata zewnętrznego. Ale kiedy nadeszło spełnienie czasu, Bóg zesłał na świat swojego syna, i chciał aby ten urodził się pod prawem, dla odkupienia zostających pod prawem, ażeby oni byli przybrani za dzieci, ażeby lud trzymany w opiece poddaństwa przeszedł do grona rodziny. Ponieważ o Polacy jesteście wszyscy dziećmi Boga , do waszych serc zesłał ducha swojego syna który woła : ojcze, ojcze miasto ducha prawa który woła : Panie Panie — niema już teraz być poddanych, niewolników, ale tylko synowie. A jeżli wszyscy są synami , wszyscy powinni dziedziczyć i mieć udział w dobrach jakie uzyskało dla nas odkupienie czy to w sferze natury czy to w sferze łaski, któréj pierwsza powinna być tylko odblaskiem, obrazem.

Kraków , 28 sierpnia 1839.

« Niedawno dzienniki Francuzkie i Angielskie zawiadomiły Europę o popełnionych przez trzy dwory protegujące gwałtach w Rptéj Krakowskiéj. Jednym z główniejszych jest zniesienie niepodległości sądownictwa i oddanie go pod wpływ i rozkaz

Rezydentów tych trzech dworów, którzy w tym wolnym i niepodległym kraju są absolutnymi rządcami. Jak téj władzy używają i w jak nieszczęśliwém i nadzwyczajnem położeniu znajdują się mieszkańcy Krakowa, z mnogich przykładów wystarczy następny. Rezydent Rossyjski Baron Ungern-Sternberg mieszka w domu należącym do tutejszego rządu w którym mieszczą się inni lokatorowie do missji nienależący, a pomiędzy tymi i Pan Szelewski strażnik komory polskiéj, wraz z córką zamężną która od trzech lat opuściła męża Podgorskiego urzednika z Warszawy. Wedle wieści którą poniżéj wyrażony wypadek sprawdził, Pani Podgórska jest nałożnicą Pana Ungern Sternberg. W miesiącu Sierpniu b. r. przybył mąż Pani Podgórskiéj do Krakowa z wydanym przez ministra spraw wewnętrznych Królestwa Polski P. Schipow rozkazem, aby Pan Rezydent znaglił jego żonę do opuszczenia Krakowa w 24 godzinach. Stosunki zachodzące między Panią Podgórską a Panem Rezydentem o których wyżéj wspomnieliśmy, wyjaśnią dostatecznie powód dla którego Pan Rezydent odebranego rozkazu wykonać niemógł. Pani Podgórska zatem pozostała, a mąż pomiarkowawszy, że walka z takim Baszą jakim jest każdy Rezydent w Krakowie byłaby szalenstwem — odstąpił w żądaniu osoby i chciał przynajmniéj odzyskać swe ruchomości będące u niéj. Co przywodząc do skutku, najprzod uzyskał od Prezesa Trybunału w d. 13 Sierpnia dozwolenie tymczasowego zajęcia; lecz gdy Pani Podgórska zrobiła opór, wyrobił na drodze prawnéj polecenie przystawienia straży w jéj mieszkaniu, dla zabezpieczenia usunięcia ruchomości. Komornika wypełniającego to powtórne polecenie, wezwał Rezydent Rossjiski i żądał od niego aby od exekucji odstąpił, dodając że załatwienie téj sprawy bierze na siebie. Ktożby śmiał się sprzeciwić rozkazowi jednego z trzech Rezydentów tych Rządców dzisiejszych Krakowa; uległ mu i Komornik oddalając się z mieszkania Pani Podgórskiéj. Tymczasem na trzeci dzień to jest d. 19 Sierpnia, Senat odebrał z missji Rossjiskiéj następującą notę.

Copie au N. 4,793 J. d. s.

Cracovie, le 7/19 Août 1839.

Ministère Impérial des affaires etrangères : mission Impériale de Russie.

Au louable Sénat de la ville libre de Cracovie.

N. 1,182. Avant hier le 17 de ce mois, après huit heures du soir, l'hôtel où se trouve la Mission Impériale de Russie, a été envahi par

un agent de la magistrature, le komornik Kojsiewicz, accompagné de gens armés de bâtons, et de soldats de la police; qu'il avait l'audace de placer soit à l'entrée de l'hôtel, soit sur les corridors des appartements loués par le soussigné Résident.

Cette violation du domicile du Représentant de sa Majesté l'Empereur de Russie, à une heure avancée *et pendant son absence de la maison*, est un fait tellement grave, qu'il suffira de le signaler au louable Sénat, pour que la punition la plus sévère soit infligée à l'agent qui a osé pénétrer à main armée dans le dit hôtel, ainsi qu'aux magistrats qui peuvent lui en avoir donné l'ordre.

Le soussigné s'empresse par conséquent d'informer le louable Sénat de l'attentat qui vient d'être commis, en joignant après deux petitions du Sr Szeliwski employé du royaume de Pologne, et de sa fille Me Podgórska qui ont particulièrement souffert à cette occasion; ainsi qu'une plainte du directeur de la Douane Mr Fiorentini, qui se rapporte à l'instigateur de ce grave désordre.

Ayant l'honneur de communiquer toutes ces données au louable Sénat, le soussigné aime à se persuader, que le Gouvernement de la ville libre, voudra bien prendre les mesures les plus promptes, et les plus énergiques, pour rendre responsables tous les individus qui ont pris part aux délits dont il s'agit, et qu'il s'empressera d'offrir par la punition exemplaire des coupables, une juste satisfaction au soussigné, comme aux personnes sus mentionnées qui ont réclamé sa protection.

Le soussigné attendra avec une entière confiance les communications, que le louable Sénat se verra dans le cas de lui adresser à ce sujet.

(Signé) Baron Ungarn Sternberg.

Po odebraniu tak nadzwyczajnego wezwania, senat Krakowski wybrany przez Rezydentów i ślepo ich rozkazy wykonywający, zamiast przedstawienia Panu Rezydentowi że dom w którym mieszka nie jest domem missji cesarskiéj, że téj członkiem nie jest Pani Podgórska, uderzył czołem przed rozkazem, i decyzyą swą z dnia 23 Sierpnia (do L. 4793) postanowił, a) zawiesić w urzędowaniu komornika b) polecić prokuratorowi nastawanie na jego ukaranie c) zawiadomić o téj satysfakcji Rezydenta d) w celu nakoniec zapobieżenia nadal podobnym wypadkom prosić wszystkich Rezydentów o listy osób które za członków missji uważać im się podoba lub które jako exterytoryalne! przymiot wynaleziony przez Senat Rządzący, władzom tutejszo sądowym ulegać nie mają. Tak to jest administrowana sprawiedliwość w Niepodległéj wolnéj Rzptéj Krakowskiéj, tak to ogołocono jéj Rząd i mieszkańców ze wszystkich praw nietylko politycznych, cywilnych ale i naturalnych.»